

Maja Bromboszcz

POLONIA W KOLORADO

Jak dotąd nie ukazała się żadna monografia dotycząca polskiej społeczności w Kolorado, a istniejące prace to przede wszystkim krótkie, wydawane okazjonalnie i najczęściej w formie broszurowej omówienia wąskiego tematu bądź jednostkowego, konkretnego wydarzenia z życia Polonii. Najczęściej są to dokumenty i materiały należące do lokalnych organizacji polonijnych, publikowane w bardzo małym nakładzie i rozprowadzane w obrębie tych ugrupowań. Ważnym źródłem wiedzy o Polakach w Kolorado są także artykuły drukowane w lokalnej amerykańskiej prasie i w gazetach, takich jak „Zgoda” czy „Dziennik Związkowy”, będących organami prasowymi większych organizacji polonijnych w Chicago i w Nowym Jorku. Można również, dzięki kwerendzie, napotkać wzmiankę o społeczności polskiej w Kolorado w opracowaniach opisujących Polonię w Stanach Zjednoczonych.

Materiały do tego artykułu zebrałam przy okazji prowadzonych przeze mnie badań naukowych dotyczących Polonii w Kolorado. Stanowi on niejako zarówno efekt mojej pracy terenowej, jak i bazuje na nielicznych, dostępnych materiałach drukowanych, do których dotarłam, będąc na miejscu, w Kolorado. Cennych informacji historycznych dostarczyły mi między innymi liczne publikacje Stanleya Cuby, który jako jedyny w sposób naukowy opisuje dzieje społeczności polskiej na tym terenie¹.

Pierwsi Polacy przybyli do Kolorado, a w zasadzie do przyszłego stanu Kolorado, w drugiej połowie lat 40. i w pierwszej połowie lat 50. XIX wieku. Była to przede wszystkim emigracja zarobkowa z terenu ziem polskich, chociaż w tym czasie w Stanach Zjednoczonych znajdowali również schronienie Polacy uciekający przed narastającą rusyfikacją i nowymi restrykcjami nakładanymi przez cara, pochodzący

¹ Na podstawie badań przeprowadzonych wśród lokalnej społeczności polonijnej w Kolorado, M. Bromboszcz, „Lokalne skupisko polonijne w Denver: postawy imigrantów w sytuacji kontaktu kulturowego”, Kraków 2003 [niepubl. praca magisterska].

głównie z zaboru rosyjskiego. Byli to zazwyczaj młodzi mężczyźni, którzy pragnęli uniknąć przymusowej służby w carskiej armii².

Napływ ludności do Kolorado, a zwłaszcza do Denver, miasta leżącego u podnóża Gór Skalistych, był spowodowany pojawieniem się dużych perspektyw ekonomicznych związanych z rozwijającym się wówczas na tym terenie przemysłem metalurgicznym.

[...] obszar ten posiada możliwości nie spotykane dotąd w innych kopalniach. Po dokonaniu obliczeń stwierdzono, że tona wydobytego kwarcu daje dziesięć dolarów czystego zysku³.

Bogate złoża złota i innych cennych metali odkryte w Górach Skalistych sprawiły, że zaczęły powstawać, a następnie w dużym tempie rozwijać się kopalnie, różnego rodzaju fabryki i świetnie prosperujące farmy. Polacy pracowali również na plantacjach i w przetwórstwie buraka cukrowego, którego uprawa w tym okresie była bardzo rozpowszechniona. Zdarzało się też, że zakładali własne małe firmy i przedsiębiorstwa. Mogli być także najmowani jako *cowboye* przeganiający bydło z gór do zagród; mówi o tym następujący fragment cytowanego dzieła:

Józef mieszka w Kolorado, gdzie pracuje jako kowboj. Jeździ konno, zapędza bydło pasące się w górach do zagrody. Jego ulubionym zajęciem jest ujeżdżanie dzikich koni z terenów górskich⁴.

Nowych osiedleńców przyciągał do Kolorado zdrowy, suchy klimat, czyste powietrze oraz niezwykła przyroda Gór Skalistych.

W samym centrum [Kolorado], z północy na południe rozciąga się potężny i niewzruszony łańcuch Gór Skalistych. Najwyższe wzniesienie ma około 6000 stóp powyżej poziomu morza. Innymi słowy, z tego miejsca niemal dosięga się nieba. Miłośnicy gór powinni przeprowadzić się tu na stałe. Niektóre szczyty pokryte są śniegiem i lodem, podczas gdy inne toną w zieleni rosnących na nich przepięknych lasów, kryją rzeki, jeziora, wodospady i zapierające dech w piersiach kaniony [...]⁵.

Colorado Springs, miasto położone na południe od Denver, znane było ze szpitali i uzdrowisk, które powstały tam ze względu na niezwykle właściwości klimatyczne, korzystne w leczeniu gruźlicy i innych chorób dróg oddechowych.

Jeśli przyjąć, że gruźlica jest nieodłącznym elementem w gospodarce rejonu miasta Denver, to stanowi [ona] siłę napędzającą przemysł miasta Colorado Springs. To miasto pełne jest szpitali oraz instytucji założonych na rzecz walki z gruźlicą wśród dzieci i dorosłych. Na otaczających Colorado Springs wzgórzach szereg organizacji społecznych i związków zawodowych wybudowało wspaniałe szpitale i sanatoria, w których leczą się ich członkowie⁶.

² S. L. Cuba, *A Polish community in the urban west: St Joseph's Parish in Denver, Colorado*, "Polish-American Study" XXXVI 1979 (Spring), no. 1, s. 33-74.

³ *Ibidem*, *Polish impressions of Colorado. Letters diaries and reminiscences of Polish visitors and immigrants, 1894-1934*, [w:] *Essays and monographs in Colorado history*, Denver 1987, s. 50, *Essays*, number 7. O ile nie podano inaczej, wszystkie fragmenty tej książki w tłumaczeniu Mai Bromboszcz.

⁴ *Ibidem*, s. 63.

⁵ *Ibidem*, s. 91.

⁶ *Ibidem*, s. 96.

W latach późniejszych, w czasie kolejnych fal imigracji Polaków do Kolorado, Colorado Springs stało się szczególnie popularne wśród górali podhalańskich, którym ze względów krajobrazowych bardzo przypominało rodzinne strony i okolice Zakopanego.

Pierwsi przybysze z Polski pochodzili głównie z Płocka i okolic – ziem znajdujących się w tym czasie pod panowaniem rosyjskim. Niemała część polskich imigrantów przybyła do Kolorado również ze wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, z miast takich jak Detroit czy Cleveland, w których osiedlili się zaraz po opuszczeniu ojczyzny. Zachęcały ich do tego kroku wieści o nowo rozwijającym się mieście Denver i ekonomicznych możliwościach na zachodzie kraju. Często po pobycie na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych wracali do Polski. Wkrótce zdecydowali się jednak na ponowny wyjazd, wybierając tym razem zachodnią część USA. Byli to nadal głównie mężczyźni, którzy po kilku latach pobytu w Stanach sprowadzali tutaj swoje pozostawione w ojczyźnie rodziny. Ci, którzy przyjeżdżali jako kawalerowie, żenili się z córkami osiadłych już na miejscu Polaków⁷.

W drugiej połowie XIX wieku do Denver przyjechało (lub zatrzymało się w tym mieście na jakiś czas) paru znanych i cenionych w świecie artystów polskich lub pochodzących z rodzin mających polskie korzenie. Znaleźli się wśród nich m.in.: Helena Modrzejewska, Ignacy Jan Paderewski, Henryk Wieniawski. Do Kolorado przyjechali zachęceni perspektywami, jakie, również pod względem kulturalnym, stwarzało rozwijające się miasto. Na terenie Denver i innych większych miast powstawały wówczas nowe teatry i sale koncertowe. W związku z pojawieniem się ogromnej fali imigrantów, w tym imigrantów z Polski, pojawiało się zapotrzebowanie na ich udział w znanych w świecie, renomowanych wydarzeniach artystycznych⁸.

W późnych latach 70. i wczesnych 80. nowi przybysze z Polski zaczęli osiedlać się w Globeville, miejscowości leżącej w pobliżu Denver, założonej przez robotników pracujących w fabrykach wytopu metali. Do 1900 roku społeczność Polaków w Globeville rozrosła się do około 2000 osób. Oprócz przybyszów z Polski mieszkali tam także imigranci z innych krajów Europy Centralnej i Wschodniej: Niemcy, Rosjanie, Litwini, Czesi, Słowacy, Chorwaci, Słoweńcy, a także Austriacy i Irlandczycy.

Na początku lat 80. XIX wieku polska społeczność w Globeville była już na tyle rozwinięta i zorganizowana, że zaczęły tu powstawać pierwsze polskie zrzeszenia i organizacje. Od 1888 roku działała pierwsza formalna grupa – Towarzystwo Św. Marcina (Saint Martin Lodge), Oddział 134, pod auspicjami Związku Narodowego Polskiego (ZNP)⁹.

⁷ Zob. S. L. Cuba, *A Polish community in the urban west: St Joseph's Parish in Denver, Colorado* 1979, s. 34-35.

⁸ S. L. Cuba, *Poles in the early musical and theatrical life of Colorado*, "The Colorado Magazine" 54, 1977 (Summer) nr 3, s. 240.

⁹ Związek Narodowy Polski został założony w 1880 roku w Filadelfii przez polskich imigrantów, którzy przyjechali do Stanów Zjednoczonych po upadku powstania styczniowego. Głównymi założeniami i celami Związku było podtrzymywanie ducha narodowego wśród Polonii amerykańskiej oraz pomaganie polskim organi-

Zanim jednak doszło do zawiązania Towarzystwa Św. Marcina w Denver istniała już założona w roku 1884 lub 1885 organizacja „Biały Orzeł”, która jednak nigdy nie została zaakceptowana przez ZNP. „Biały Orzeł” w 1890 roku został przekształcony w Oddział 152 i funkcjonował niezależnie do 1897 roku, kiedy to ostatni jego członkowie przeszli do Towarzystwa Św. Marcina.

W latach 1896–1910 oddziały ZNP miały swoje siedziby również w innych górniczo-metalurgicznych miastach na południu Kolorado, jednak tylko Polacy z Oddziału 134 z Globeville doprowadzili do powstania polskiej parafii na tych terenach¹⁰. Uczęszczali oni do kościoła św. Anny, oddalonego dwie mile od polskiego osiedla. Pastorzycy tego, jak i innych kościołów, zapraszali księży mówiących po polsku do spowiadania Polaków, szczególnie w okresie Wielkanocy. Polacy nieznający wystarczająco języka angielskiego nie mogli przystępować do regularnej spowiedzi i w pełni uczestniczyć w mszy świętej, co utwierdzało ich w przekonaniu o konieczności posiadania własnego kościoła. W Globeville postanowiono więc wybudować kościół pod wezwaniem św. Józefa. 27 września 1900 roku miało miejsce spotkanie, na którym podjęto decyzję o ufundowaniu kościoła i szkoły polskiej (St. Joseph's Polish Roman Catholic Church and School Committee). Rozpoczęła się akcja zbierania funduszy, wspierana przez powołany specjalnie do tego celu kościelny komitet (odpowiedzialny m.in. za rozpoczęcie budowy kościoła) oraz popierana i wspomagana przez ówczesnego biskupa denverskiego, Nicolasa C. Metza. Wystosował on do lokalnych parafii specjalny list, w którym nawoływał do zbierania datków na budowę polskiego kościoła.

Historia polskiej parafii nie posiada rzetelnej dokumentacji. Większość informacji na ten temat, które zostały zebrane i utrwalone, pochodzi głównie z lokalnej, anglojęzycznej prasy oraz ze wspomnień i wywiadów przeprowadzonych w ciągu wielu lat z parafianami. Parafia pod wezwaniem św. Józefa w Denver jest najstarszą i bez przerwy funkcjonującą parafią polską między preriami środkowych Stanów Zjednoczonych i wybrzeżem Pacyfiku. Jej początki datowane są od przyjazdu pierwszego polskiego kapłana Teodora Jarzyńskiego w czerwcu 1902 roku. Kamień węgielny pod budowę kościoła został położony 17 sierpnia 1902 roku. Pierwszy zanotowany chrzest w parafii miał miejsce również w sierpniu, pierwszy ślub (pary słoweńskiej) – w październiku tego samego roku, natomiast pierwsza msza została odprawiona w dzień Bożego Narodzenia 1902 roku¹¹.

Parafia św. Józefa towarzyszyła polskiej społeczności zarówno w ważnych wydarzeniach religijnych, jak i rodzinnych: od chrztów, ślubów i pogrzebów poczynając, na obchodach świąt narodowych kończąc. Dzięki temu przetrwały polskie zwyczaje i tradycje (Boże Narodzenie poprzedzone wigilią z opłatkiem, pasterką i śpiewaniem kolęd, Wielkanoc ze święceniem w Wielką Sobotę, uroczystą mszą w Wielką Niedzielę i „lanym poniedziałkiem”, Boże Ciało z procesją przez ulice Globeville i ołtarzami na zewnątrz kościoła, 3 Maja z barwną paradą i pro-

zaczajom w Polsce i na terenie Stanów Zjednoczonych. Zob. *St. Martin Society celebrated 110th anniversary*, „Zgoda”, 1.12.1999, s. 6.

¹⁰ Zob. S. L. Cuba, *A Polish community...*, s. 37.

¹¹ *St. Joseph's Polish R.C. Church, Denver, Colorado. Diamond jubilee*, red. W. Cuba i S. L. Cuba, November, 20 1977, Denver.

gramem patriotycznym organizowanym na ogół przez Towarzystwo Św. Marcina). Święta, które obchodzono, defilując po ulicach Globeville, kontynuowane były do połowy lat 50., kiedy to rozpoczęła się budowa autostrady (I-70). Doprowadziła ona do podziału polskiej dzielnicy, dezorganizując tym samym jej życie społeczne¹².

W latach 1902–1912 do Kolorado przybyła nowa fala imigracyjna. Część Polaków przyjechała z Polski, tym razem z zaboru galicyjskiego, drugą stanowiły polskie rodziny, które wcześniej mieszkaly we wschodnich i w środkowych stanach Ameryki Północnej. Polska społeczność w Globeville rozrosła się w tym okresie do 100 rodzin.

Przez pierwsze lata swego istnienia parafia św. Józefa służyła zarówno Polakom, jak i przedstawicielom innych słowiańskich narodowości, zamieszkujących Globeville. Do polskiego kościoła uczęszczali m.in. Słoweńcy i Chorwaci, gdyż był to jedyny słowiański rzymskokatolicki kościół w okolicy. Do podziału w polskiej parafii doszło w 1919 roku na skutek protestów i postulatów ze strony niepolskich parafian, którzy zarzucali polskiemu proboszczowi dyskryminowanie. Równocześnie chcieli oni posiadać swój własny kościół. W konsekwencji w latach 1919–1920 wybudowano o ulicę dalej kościół pod wezwaniem św. Róży¹³.

W 1908 roku proboszcz Jarzyński rozpoczął kampanię na rzecz budowy szkoły przy parafii, jednakże 6 lat później projekt ten został porzucony z powodu nieporozumień między księdzem Jarzyńskim a parafianami. Zarzucano księdzu nieprawidłowe gospodarowanie pieniędzmi kościelnymi. Problem szkoły został połowicznie rozwiązany w 1920 roku, kiedy to na szkołę przeznaczono budynek, w którym dotychczas odbywały się lekcje katechezy i zebrania organizacji św. Kazimierza i św. Adalberta¹⁴. Ksiądz Jarzyński, pierwszy proboszcz parafii św. Józefa, zmarł 16 czerwca 1922 roku.

W czasie I wojny światowej spora liczba Polaków z Denver, zarówno z parafii św. Józefa, jak i ZNP Oddziału 134, przystąpiła do walki o wolność Polski, wstępując do polskiej armii we Francji lub walcząc w amerykańskich siłach zbrojnych. Duża grupa mężczyzn należała do polskiej narodowo-militarnej organizacji „Sokoły”, która od 1887 roku działała na terenie Stanów Zjednoczonych. W stanie Kolorado formacja „Sokoły” (pod nazwą „Gniazdo Sokołów 712”) sponsorowana była przez Towarzystwo Św. Marcina. Istniała ona do 1921 roku, aż do zakończenia wojny i odzyskania przez Polskę niepodległości.

Podczas wojny przybyły do Denver kolejne rodziny polskie ze wschodnich terenów Stanów Zjednoczonych, przede wszystkim z Chicago, Milwaukee, St. Louis, New York City – z tamtejszych, istniejących już wcześniej ośrodków polonijnych. Choć większość nowo przybyłych zapisała się do parafii polskiej i stała się członkami Towarzystwa Św. Marcina, to jednak osiedliła się już nie w Globeville, ale w innych częściach Denver.

¹² *Ibidem*.

¹³ Zob. S. L. Cuba, *A Polish community...*, s. 55-56.

¹⁴ Organizacje istniejące przy parafii św. Józefa od 1908 roku. Obie o posiadały narodowy charakter, ale zajmowały się również działalnością charytatywną i pełniły znaczącą rolę jako parafialne centra towarzyskie. Zob. red. S. L. Cuba, *St. Joseph's Polish R. C. Church...*

W latach 20. i 30. zaczęli do nich dołączać Polacy urodzeni już w Stanach Zjednoczonych, którzy w wielu przypadkach weszli w związki małżeńskie z osobami spoza swojej grupy etnicznej. Sukces finansowy pozwolił im na odłączenie się od etnicznej, rodzimej enklawy. Był to pierwszy znaczący „exodus” Polaków z Globeville do innych części Denver i na przedmieścia miasta¹⁵.

W tym samym czasie do parafii św. Józefa przybył nowy proboszcz, Jan Guziński, który doprowadził ostatecznie do powstania i otwarcia polskiej szkoły we wrześniu w 1926 roku. Szkoła była ośmioklasowa i zapisanych było do niej 151 uczniów. Kadre nauczycielską stanowiło 5 zakonnic z parafii św. Józefa¹⁶.

W okresie międzywojennym, w 1937 roku powstał w Globeville Polish Harmony Club – klub dla mieszkańców polskiej dzielnicy lubiących tańczyć i śpiewać. Odegrał znaczącą rolę w czasie II wojny światowej, kiedy to jego członkowie przeprowadzali akcję zbierania funduszy na cele wojenne, a spora część z nich zatrudniła się w jednym z denverskich szpitali jako wolontariusze. Polish Harmony Club organizował także cotygodniowe wieczory taneczne w siedzibie Towarzystwa Św. Marcina, przeznaczone głównie dla wojskowych.

Większość Polaków w Denver miała bliskich krewnych w Polsce, stąd duże zainteresowanie sprawą polską w czasie II wojny światowej. Zarówno polskie organizacje, jak i indywidualne osoby zajmowały się zbieraniem pieniędzy w prywatnych domach w Globeville i w sąsiedztwie oraz organizowaniem imprez dobroczynnych na rzecz Polski i Polaków w kraju. Dzięki tym akcjom Polacy zaistnieli w Denver jako grupa etniczna. Po raz pierwszy w historii tamtejszej Polonii doszło do oficjalnych kontaktów z przedstawicielami lokalnej władzy.

Podobnie jak podczas I wojny światowej, Polacy z Kolorado wspierali amerykańskie siły zbrojne. Jako obywatele Stanów Zjednoczonych w pierwszym rządzie czuli się zobowiązani do wspomagania narodowych, amerykańskich wysiłków i działań w wojnie. W 1941 roku prawie czwarta część parafian kościoła św. Józefa wstąpiła do amerykańskich sił zbrojnych (US Armed Forces).

W 1944 roku, z powodu rocznej hospitalizacji księdza Guzińskiego, ksiądz Edward Fraczkowski, zwany „Father Fraz”, pełnił obowiązki proboszcza polskiej parafii. Był niezwykle popularny, szczególnie wśród młodszych parafian, z którymi z kolei nie potrafił znaleźć wspólnego języka ksiądz Guziński. Ksiądz Fraczkowski nie był tak bardzo zorientowany na narodowość polskiej parafii, jak jego poprzednicy, co sprawiło, że tym samym odpowiadał potrzebom drugiego pokolenia Polaków, wychowanego pomiędzy wojnami światowymi w Kolorado. Przyczynił się także do pogłębienia się procesu asymilacji polskiej społeczności.

W 1945 roku dwustu parafian zorganizowało spotkanie w siedzibie ZNP, którego celem było usunięcie księdza Guzińskiego ze stanowiska proboszcza. W spotkaniu wzięli udział zarówno przedstawiciele parafialnych organizacji, jak i komitetu kościelnego. Nie zgodził się jednak na to ówczesny arcybiskup denverski, z powrotem przyznając parafię księdzu Guzińskiemu¹⁷.

¹⁵ *Polish Catholic Church upholds traditions*, „Rocky Mountain News”, 31.01.1970, Denver, s. 68.

¹⁶ *Zob. St. Joseph's Polish R. C. Church...*

¹⁷ *Zob. S. L. Cuba, A Polish community...*, s. 67-68.

Amerykanizacja polskiej społeczności w Globeville rozpoczęła się w latach 20. XX wieku. Globeville stawało się dzielnicą coraz mniej atrakcyjną do życia. Drugiej generacji Polaków kojarzyła się ona z prowincjonalizmem, etniczną enklawą odizolowaną od reszty rozwijającego się miasta. Po II wojnie światowej nastąpiło kolejne „wyjście” Polaków z polskiej dzielnicy. Coraz więcej osób pracowało poza swoją dzielnicą, w multietnicznych i niezwiązanych z przemysłem metalurgicznym środowiskach¹⁸. W wyniku opuszczania dzielnicy polskiej przez młodych, Globeville stawało się miejscem zamieszkałym przez ludzi powyżej 60. roku życia. Miejsce młodych coraz częściej zajmowali napływający do Stanów Zjednoczonych, szczególnie w latach 50, Meksykanie.

Polska dzielnica zaczęła coraz bardziej podupadać, do czego niewątpliwie przyczyniła się budowa w latach 1951–1955 wspomnianej autostrady, która przedzieliła dzielnicę na pół. Pomimo licznych protestów mieszkańców, lokalnych klubów i organizacji etnicznych, budowa autostrady została zatwierdzona w kwietniu 1947 roku.

Kolejnym zagrożeniem dla Globeville było uznanie przez zarząd miasta Denver tej jego części za strefę industrialną. Mieszkańcy w ramach protestu stworzyli Taxpayers Association. Była to pierwsza lokalna społeczna organizacja po II wojnie światowej, założona w celu obrony Globeville i sprawiedliwego traktowania go jako integralnej części miasta.

Pomimo „exodusu” drugiego pokolenia Polaków z Globeville parafia została uzupełniona przez nową, powojenną falę imigracyjną Polaków przybyłych do Denver. Gdyby nie ci nowi przybysze, istnienie parafii polskiej w latach 60. i 70. XX w. było by zagrożone. Grupa Polaków z Denver postanowiła pomóc nowo przybyłym imigrantom w adaptacji w nowym miejscu osiedlenia. Pomoc obejmowała głównie naukę języka angielskiego oraz ułatwienie uzyskania obywatelstwa amerykańskiego. Pomysł ten doprowadził do utworzenia nowej, bardzo aktywnej w następnych latach i istniejącej do dnia dzisiejszego, polonijnej organizacji – Polskiego Klubu (Polish Club of Denver)¹⁹.

Równie ważnym celem tej organizacji było podtrzymanie polskiego ducha i dbanie o zachowanie dziedzictwa narodowego. Członkowie Klubu uczęszczali do kościoła polskiego, brali czynny udział w licznych imprezach polonijnych organizowanych przy kościele. Polski Klub był m.in. sponsorem odnowy wnętrza sanktuarium w 1964 roku, ofiarował parafii system nagłaśniający, a jego członkowie, zarówno fizycznie, jak i finansowo, aktywnie uczestniczyli w budowie budynku parafialnego. Budowla ta była ostatnim przedsięwzięciem duszpasterskiej działalności księdza Guzińskiego. Rozpoczęto ją w 1964 roku, a ukończono w 1965 roku. Ksiądz Guziński zmarł 4 kwietnia 1969 roku. Był najdłużej działającym proboszczem w parafii św. Józefa. Jego następcą został ksiądz Fraczkowski.

Na początku lat 70. do Denver przybył ksiądz Jan Mucha, który na prośbę parafian mówiących po polsku pozostał w parafii św. Józefa. W 1972 roku został

¹⁸ Zob. *Polish Catholic Church upholds traditions*, RUN, Denver, 31.01.1970.

¹⁹ *History 1950-1975. Quarter century of progress*, Denver 1975 (Informator wydany z okazji rocznicy 25-lecia istnienia Polskiego Klubu w Denver), s. 2-11.

on asystentem księdza Fraczkowskiego, a w 1974 – administratorem kościoła. Ksiądz Mucha w znaczący sposób przyczynił się do przywrócenia polskiego, narodowego charakteru parafii, poszerzając repertuar polskich zwyczajów związanych z obchodami Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz przywracając po wielu latach przerwy zwyczaj odbywania procesji w dniu Bożego Ciała²⁰.

W latach 1956–1963 w Denver istniało Polish-American Radio, sponsorowane przez Polski Klub. Program był dwujęzyczny i nadawany w każdą niedzielę i święta. Obejmował przede wszystkim wiadomości z Polski, polską muzykę i lokalne informacje. Próbą kontynuacji było Polskie Radio Denver, które weszło na antenę w lipcu 1985 roku. Ideę utworzenia polskiego radia podjęły polskie przedsiębiorstwa, od których finansowego wsparcia zależało powodzenie akcji²¹. Głównymi blokami programu były: przegląd wiadomości minionego tygodnia z Polski, korespondencja z Polski, przegląd sportowy i kulturalny, a także sprawozdania z lokalnych wydarzeń, spotkań i rozmów. Polskie Radio Denver stało się audycją czysto informacyjną.

Wraz z napływem do Denver fali emigracji solidarnościowej i stanu wojennego, wśród Polonii w Denver dał się zauważyć znaczny wzrost zainteresowania sprawami kraju. Jedynym źródłem szerszej informacji o bieżącej sytuacji w Polsce była prasa polonijna, która do Denver docierała z opóźnieniem sześciu- lub siedmiodniowym. Utworzenie polskiego programu radiowego o charakterze informacyjnym mogło w tej sytuacji liczyć na powodzenie²².

Wśród Polonii denverskiej istniało kilka zespołów tanecznych i wokalnych. Grupy te brały w udział wewnętrznych, polonijnych lub prywatnych imprezach, a także w wydarzeniach miejskich o szerszym zakresie oraz w międzynarodowych festiwalach.

W 1962 roku polska społeczność została uhonorowana przez miasto Denver nadaniem imienia generała Kazimierza Pułaskiego jednemu z parków miejskich. Wydarzenie to dało początek corocznym uroczystościom organizowanym na cześć Pułaskiego przez Polski Klub. W 1976 roku, podczas obchodów 200-lecia istnienia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Parku został odsłonięty Pomnik Pułaskiego. Miał on być manifestacją obecności Polaków w Denver i Kolorado przez ponad 100 lat.

Setki mieszkańców Denver poświęciło wiele godzin ze swojego wolnego czasu na wzniesienie fundamentów pod ten pomnik. Młodzi ludzie prezentowali polskie tańce, a grono właścicieli polskich sklepów zajęło się organizacją gastronomicznej strony przedsięwzięcia. [...] Komisja Kolorado podarowała na ten cel znaczną sumę w wysokości 5000 dolarów. Klub Polski z Denver zasłużył na pochwałę za ogromną rolę jaką odegrał w powstaniu idei i w samej budowie pomnika. Komitet budowy pomnika nigdy nie poddał się w swych wysiłkach ku jego powstaniu przez te wszystkie lata²³.

²⁰ Zob. *St. Joseph's Polish R.C. Church...*

²¹ E. Riuger, *Mówi Denver, mówi Warszawa*, „Nowy Dziennik”, 20.02.1996, s. 7.

²² Materiały radiowe należące do Konrada Klamuta – pomysłodawcy i twórcy Polskiego Radia Denver.

²³ R. Patridge, *Polish community enriches Denver*, „Denver Post”, 23.06.1976, s. 22 [przeł. M.B].

Jednym z największych wydarzeń w życiu Polonii był Światowy Zlot Katolickiej Młodzieży w Kolorado i przyjazd papieża Jana Pawła II w sierpniu 1993 roku. W przygotowaniach uroczystości i podczas samych wydarzeń, znaczące role odegrali członkowie organizacji polonijnych²⁴. Polonia w Denver upamiętniła wizytę Jana Pawła II granitową tablicą na pomniku Pułaskiego. Jak donosił wówczas „Rocky Mountain News”:

Do twarzy sześciu słynnych Polaków wyrzeźbionych na pomniku Pułaskiego, dołączono w niedzielę siódmy wizerunek wielkiego Polaka, papieża Jana Pawła II. Siedemset osób wzięło udział w niedzielnej ceremonii odsłonięcia pomnika w Parku Pułaskiego w Cherry Creek [...] ²⁵.

Płaskorzeźba wykonana przez Williama Yatesa przedstawia popiersie Ojca Świętego. Jest ona kopią znajdującego się w Polsce dzieła autorstwa Zbigniewa Maliszewskiego. Ten ostatni jest również autorem pomnika Pułaskiego.

Polacy w Denver gościli 17 października 1998 roku byłego polskiego prezydenta, Lecha Wałęsę. Polski Klub wraz z Polskim Radiem Denver byli organizatorami i głównymi sponsorami przyjęcia na jego cześć²⁶.

Rok 2002 to jubileuszowy rok w dziejach społeczności polonijnej w Kolorado. Parafia pod wezwaniem św. Józefa w Denver obchodziła setną rocznicę swojego istnienia. Dwie największe organizacje polonijne w Denver (ZNP, Oddział 134 oraz Polski Klub) były organizatorami i gospodarzami hucznych obchodów na cześć polskiej parafii i polskiego kościoła. W kwietniu tego roku odbył się bal dobroczynny, który miał na celu zebranie funduszy na uroczystości rocznicowe zaplanowane na grudzień 2002 r. Bal został zorganizowany przez Towarzystwo Św. Marcina, Oddział 134, pod patronatem polskiej parafii, a odbył się w siedzibie Klubu Polskiego.

Obecnie parafia św. Józefa jest znacznie bardziej zróżnicowana niż na początku jej istnienia czy też w okresie międzywojennym, tak pod względem społecznym, jak i ekonomicznym. Członkami parafii są obecnie Polacy rozproszeni po całej okolicy Denver, zamerykanizowani potomkowie założycieli oraz nowi imigranci ze wschodu i środkowego zachodu Stanów Zjednoczonych oraz oczywiście z Polski.

Współcześnie na terenie stanu Kolorado istnieje kilka organizacji polonijnych, nie wszystkie jednak działają tak aktywnie, jak to miało miejsce jeszcze kilka lat temu. Do takich należy m.in. lokalny oddział Fundacji Kościuszkowskiej – Rocky Mountain Chapter of the Kościuszko Foundation²⁷. Zebrania, które według konstytucji Fundacji powinny odbywać się przynajmniej raz w roku, nie odbywają

²⁴ Grupa 134 ZNP w historycznych dniach światowego zlotu katolickiej młodzieży, „Zgoda”, 15.10.1993, s. 22.

²⁵ M. Patty, *Ethnic Poles honor pope in ceremony*, „Rocky Mountain News”, [przeł. M.B].

²⁶ R. King, *Lech Walesa to be honored in Denver in October 17th*, „Denver Catholic Register”, 7.10.1998, s. 8.

²⁷ Rocky Mountain Chapter of the Kościuszko Foundation jest lokalnym oddziałem założonej w 1925 roku w Nowym Jorku Fundacji Kościuszkowskiej. Głównym założeniem tej organizacji jest promowanie edukacyjnej i kulturalnej wymiany oraz wzajemnych relacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Polską, a także chęć przybliżenia Amerykanom polskiej historii i kultury oraz jej wkładu w rozwój cywilizacyjny (Constitution and by-laws of local chapter of the Kościuszko Foundation inc., October 26, 1977).

się od paru lat, składki członkowskie nie są regularnie płacone, a społeczność polska na tym terenie nie jest szczególnie zainteresowana współpracą. Z tego też względu różnego rodzaju koncerty, wystawy, obchody rocznic czy bale karnawałowe, które do niedawna mieściły się w stałym programie oddziału Fundacji w Denver, przestały być organizowane. Jedyнным przejawem aktywności w ostatnich latach, jest współpraca z Denver Film Society. Umożliwia ona Fundacji wynajmowanie sal kinowych dla swoich członków i innych zainteresowanych osób na pokazy polskich filmów, jak na przykład filmu „Pan Tadeusz”. Często pokaz jest połączony ze spotkaniem z twórcami filmu i odtwórcami głównych ról zaproszonymi z tej okazji przez Fundację.

Pozostałe organizacje, które nadal starają się realizować swoje statutowe cele, propagować polską kulturę (np. przez promowanie polskich i polskiego pochodzenia artystów), podtrzymywać i wspierać finansowo polską parafię w Denver²⁸, jak i prowadzić działalność charytatywną²⁹, to przede wszystkim Związek Narodowy Polski – Oddział Św. Marcina i Polski Klub. Istnieje tam także nieoficjalna organizacja – klub „Purchawka”.

„Purchawka” skupia ludzi, którzy nie są zainteresowani kontaktami z formalnymi organizacjami polonijnymi działającymi na terenie Kolorado. Jest to klub niezobowiązujący do niczego – nie ma w nim „władz”, składek, stałego programu działania. Funkcjonuje on na podstawie listy internetowej, gdzie każdy zainteresowany jakimikolwiek wydarzeniami związanymi z Polską lub Polonią w Stanach Zjednoczonych może podać swój adres e-mailowy i w ten sposób jest powiadamiany o ciekawych i ważnych wydarzeniach. Osoby wpisane na listę e-mailową klubu „Purchawka” wspierają również różnego rodzaju wydarzenia i inicjatywy na rzecz życia polonijnego, zaczynając od promocji książek autorstwa Polaków, poprzez organizowanie lekcji języka polskiego dla chętnych, aż po pomoc finansową polskiej organizacji „Diament” w Polsce, opiekującej się dziećmi z rodzin patologicznych³⁰.

Wiele stowarzyszeń, klubów i kółek polonijnych, które zostały utworzone i działały pod patronatem polskiego kościoła w Denver, dziś już nie istnieje. Głównym powodem, dla którego w ciągu ostatnich kilku lub kilkunastu lat zaprzestały swojej działalności, jest coraz mniejsze zainteresowanie ze strony przedstawicieli polskiej społeczności oraz brak zapotrzebowania na zorganizowane i zinstytucjonalizowane życie polonijne. Cele tworzenia organizacji polonijnych zdezaktualizowały się. Ze względu na brak nowych członków, którzy kontynuowałyby i rozwijały ich działalność, większość z nich rozpada się bądź w sposób naturalny zamiera. Przykładami organizacji, które z biegiem czasu przestały istnieć, są: stowarzyszenie Polish-American Veterans of World War II, założone w 1966 roku przez byłych jeńców wojennych i członków Armii Andersa³¹, i Polish Literary Club³² (Polski Klub Literacki), zorientowany na rozpowszechnianie polskiej lite-

²⁸ *Pol-American heritage month in Colorado*, „Zgoda”, 15.02.2000, s. 11.

²⁹ Zob. *History 1950-1975. Quarter century of progress*, Denver 1975.

³⁰ M. Bromboszcz, „Lokalne skupisko polonijne w Denver...”, s. 41.

³¹ Zob. *St. Joseph's Polish R.C. Church...*

³² Zob. S. L. Cuba, *A Polish community...*, s. 58

ratury i kultury wśród młodych przedstawicieli społeczności polskiej w Denver. Równocześnie jednak powstają ciągle nowe organizacje, odpowiadające współczesnym potrzebom i zainteresowaniom. Taką organizacją jest Fundacja Chopinowska. Celem jej jest przybliżenie Amerykanom muzyki Chopina, wyszukiwanie i promowanie młodych talentów wśród obywateli amerykańskich oraz organizowanie koncertów i konkursów pianistycznych.

Nadal istnieje i funkcjonuje Szkoła Polska św. Józefa. Obecnie nie jest zwykłą szkołą zarejestrowaną w Denver, ale ciągle cieszy się sporym zainteresowaniem członków lokalnej społeczności polonijnej. Rekrutacja do pięciu jej klas odbywa się na podstawie stopnia znajomości języka polskiego przez uczniów. Zajęcia odbywają się co niedzielę po mszy świętej w kościele św. Józefa, w budynku należącym do parafii polskiej.

Kilkadziesiąt mil od Denver, w Plateville, znajduje się stadnina koni arabskich, której administratorem jest osoba pochodzenia polskiego. Znaczna ilość koni została sprowadzona z Polski, z Janowa Podlaskiego. Od paru lat w Plateville odbywa się co roku „Polish Pleasure Seminar” – pokaz koni połączony z polskim piknikiem. W corocznym programie aktywności i działalności Polonii w Denver i okolicach miasta, znajdują się różne imprezy i uroczystości organizowane przez poszczególne organizacje lub przy ich wzajemnej współpracy. Znaczącymi wydarzeniami w życiu lokalnego skupiska polonijnego w Denver, są uroczystości kościelne (komunia święta, bierzmowanie, Boże Ciało), obchody rocznic świąt narodowych (Konstytucja 3 Maja, Odzyskanie Niepodległości), Dzień Pułaskiego, Dzień Matki, Opłatek, Sylwester, Andrzejki, a także okazjonalne kiermasze, pikniki i bale dobroczynne na rzecz Polaków w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

W wielu przypadkach widoczne są jednak zmiany w nastawieniu do niektórych świąt i w sposobie ich obchodzenia zakorzenionych zarówno w tradycji katolickiej, jak i wywodzących się z polskiej kultury narodowej. Zmiany polegają głównie na „odreligijnianiu” świąt religijnych oraz na upraszczaniu i skracaniu czasu ich celebrowania. Polskie tradycyjne święta wymagają długotrwałego okresu przygotowań, a następnie rozbudowanego i bardzo czasochłonnego świętowania, co w amerykańskiej rzeczywistości nie zawsze jest możliwe. Potrzeba i chęć dostosowania się do ogólnie panujących zwyczajów i warunków życia w Stanach Zjednoczonych sprawiają, że zaczyna brakować czasu, a bieżące, nowe i pochłaniające uwagę problemy powodują, że możliwości, a często i motywacja kultywowania i ścisłego przestrzegania tradycji maleje. Dzięki bliskim kontaktom z amerykańskim środowiskiem stopniowo przejmowane są lokalne i narodowe zwyczaje, święta i sposób ich obchodzenia. Najżywiej polskie zwyczaje kultywowane są jeszcze w tych domach polskich imigrantów, w których są małe dzieci.

Lokalną społeczność polonijną w Kolorado cechuje stosunkowo duża otwartość na nową sytuację i warunki panujące w kraju osiedlenia oraz umiejętność dostosowywania się do nich. Świadczy to o wysokim stopniu asymilacji tej grupy w społeczeństwie amerykańskim.